WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 57 (222)

PONIEDZIAŁEK 28 lutego 1949 roku

Wsch. sł. 6.26, zach. 17.13

Nota radziecka do rządów USA i W. Brytanii

Anglosasi utrudniają repatriację obywateli radzieckich z Niemiec i Austrii

MOSKWA, (PAP). — Dnia 24 bm. ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR, z polecenia rządu radzieckiego, przesłało ambasadom USA i Wielkiej Brytanii w Moskwie, noty w sprawie naruszenia przez rządy obu tych państw zobowiązań, dotyczących repatriacji obywateli radzieckich z Niemiec i Austrii.

Nota do rządu USA stwierdza, że według niekompletnych danych, w chwili obecnej w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, przebywa jeszcze ponad 116 tysięcy obywateli radzieckich. podlegających repatriacji, a w amerykańskiej strefie okupacji Austrii — ponad 19 tysięcy obywateli radzieckich. Ponadto na terenach kontrolowanych przez władze amerykańskie, dotychczas znajduje się duża ilość dzieci radzieckich, które w czasie wojny straciły rodziców lub też przemocą zostały z nimi rozłączone i wywiezione przez hitlerowców do Niemiec.

Nota radziecka podaje liczne fakty, świadczące o tym, że przedstawiciele amerykańskich władz wojskowych w Niemczech i Austrii, nie dopuszczają radzieckich oficerów repatriacyjnych do obywateli radzieckich, przebywających w obozach dla tzw. osób przesiedlonych, zabraniają w tych obozach sprzedaży i rozpowszechniania gazet i książek radzieckich, oraz zezwalają na prowadzenie propagandy antyradzieckiej i tworzenie różnych komitetów, organizacji i „środków" dyrektywnych, które prowadzą agitację przeciwko powrotowi obywateli radzieckich do ZSRR Na czele tych komitetów i „ośrodków" stoją b. agenci hitlerowscy.

Radzieckie władze wojskowe w Niemczech i Austrii, niejednokrotnie domagały się od amerykańskich władz wojskowych, położenia kresu działalności wrogich Związkowi Radzieckiemu elementów i organizacji.

Jednakże amerykańskie władze wojskowe nie tylko nie podjęły niezbędnych w tym kierunku kroków, lecz wręcz przeciwnie, w styczniu br. oficjalnie zawiadomiły dowództwo radzieckie w Niemczech i Austrii, że

(Dokończenie na str. 2).

KUŹNIE AWANSU SPOŁECZNEGO

W r. 1945 Ministerstwo Oświaty, wydało dekret o utworzeniu Roku Wstępnego na wszystkich wyższych uczelniach w kraju, aby umożliwić młodzieży szybkie wyrównanie niedoborów naukowych, powstałych w czasach okupacji i udostępnić studia wyższe młodzieży chłopskiej i robotniczej. Wkrótce jednak dały się odczuć braki tego zarządzenia. Młodzież robotnicza, a tym samym chłopska, nie posiadała bowiem wymaganego od kandydatów na Rok Wstępny wykształcenia.

Aby temu zaradzić, Akademicki Związek Walki Młodych „Życie", przy poparciu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, zorganizował w czerwcu 1946 r. tzw. Kursy Przygotowawcze do Roku Wstępnego.

Historia czterech dotychczasowych turnusów tych kursów — to prawdziwie heroiczna walka zarówno młodzieży, jak organizatorów tej imprezy z piętrzącymi się trudnościami różnorodnej natury. Wynik tych zmagań jest także odległy od ideału; na przeszło 8 tysięcy zapisanej na kursy młodzieży do upragnionego celu dotarło zaledwie 3.500. Reszta odpadła po drodze...

Przyczyną tak wielkiego odsetka strat były, jeśli nie wyłącznie, to w ogromnej większości wypadków warunki materialne. Młodzież ucząca się na kursach była częstokroć zmuszona pracować zarobkowo; nawet szczęśliwcy, którzy uzyskali stypendia, nie mogli się oddać całkowicie nauce, gdyż zasiłki te były zbyt szczupłe. Ci jednak, którzy zdołali pokonać wszystkie przeszkody i dotrzeć do wyższych uczelni, są dziś dzielnymi studentami.

Aby uniknąć na przyszłość tych niedociągnięć i marnowania wartościowego materiału ludzkiego, Towarzystwo Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich, postanowiło 5 turnus kursów przeprowadzić na odmiennych niż dotychczas zasadach. Dotyczy to zarówno sposobu werbunku młodzieży na kurs, jak i warunków ich pobytu — nie tylko na kursie, lecz także w okresie studiów uniwersyteckich — aż do uzyskania dyplomu.

Rekrutacja na kursy odbywała się dawniej żywiołowo, pozostawiając szerokie pole przypadkowości; obecnie będzie to akcja planowa pod kierunkiem ZMP. Kandydatów na kurs będą wyznaczać rady zakładowe fabryk, ZSCh i „SP", w porozumieniu z czynnikami politycznymi i społecznymi, wybierając ich wyłącznie spośród młodzieży pracującej fizycznie, lecz wykazującej zdolności i zamiłowanie do wiedzy. Kursantom, a potem studentom, zapewni się takie warunki, aby żaden z nich nie musiał pracować zarobkowo w ciągu całego czasu pobytu na kursach i studiów uniwersyteckich, tj. w okresie siedmiu lat. Otrzymają oni mieszkanie, całkowite utrzymanie, bezpłatną naukę oraz stypendia w wysokości 4 do 5 tysięcy zł miesięcznie. Już obecnie wiadomo, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zaofiarowało 1.000 stypendiów, Ministerstwo Komunikacji — 300, Ministerstwo Zdrowia — 150, Ministerstwo Lasów — 250, ZSCh i CRSSCh — 150, Ministerstwo Rolnictwa przyobiecało dać 600 stypendiów; inne instytucje i organizacje społeczne nie pozostaną na pewno w tyle.

Kursy Przygotowawcze w tej postaci, staną się niebawem wielką wytwórnią nowej inteligencji; jednocześnie otworzą młodzieży chłopskiej i robotniczej naoścież drogę awansu społecznego.

Nie wątpimy, że nasza młodzież wyzyska tę sposobność w całej pełni.

Depesza Generalissimusa Stalina do Premiera Cyrankiewicza

Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

DO PANA JÓZEFA CYRANKIEWICZA
Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.
Warszawa.

Proszę, Panie Premierze, o przyjęcie mojego podziękowania za Pańskie i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, pozdrowienia i życzenia z okazji 31 - rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej.

(—) J. STALIN

TASS dementuje wymysły „News Chronicle"

MOSKWA PAP. Agencja Tass ogłosiła oświadczenie, w którym dementuje wiadomość podaną przez dziennik brytyjski „News Chronicle" jakoby rząd radziecki zaproponował Czechosowłacji przesiedlenie 400 tysięcy Niemców sudeckich ze strefy radzieckiej do Cechosłowacji.

Tass stwierdza, że wiadomość ta jest zwykłym trickiem fałszerskim charakterystycznym dla pism antyradzieckich w rodzaju „News Chronicle".

Naród francuski solidaryzuje się z antywojenną deklaracją Thoreza

PARYŻ PAP. Na ręce generalnego sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej — Thoreza napływają w dalszym ciągu depesze, wyrażające całkowitą solidarność z jego deklaracją.

Zwraca uwagę rezolucja uchwalona jednomyślnie przez ludność Oradour, miejscowość uważaną za symbol męczeństwa narodu francuskiego. Rezolucja ta stwierdza, że mieszkańcy Oradour potępiają plany imperialistów amerykańskich i rządu francuskiego, skierowane przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Depesze o podobnej treści nadeszły od: Komitetu Federalnego partii komunistycznej departamentu Seine-et-Oise, federacji departamentu Nord, Haute - Venne, Hautes Alpes z Marsylii, Lyonu i wielu innych miast.

W Paryżu trwają represje przeciwko wybitnym działaczom postępowym. Sędziemu śledczemu Jadin przekazano deklaracje Thoreza opublikowaną w „Humanite" i „France Nouvelle" w celu wszczęcia postępowania sądowego.

Druga wycieczka chłopów polskich wyjechała do Kijowa

25 bm. wyjechała do Kijowa druga wycieczka chłopów polskich, zaproszonych przez kołchoźników ukraińskich dla zapoznania się z osiągnięciami rolnictwa Ukraińskiej Republiki Radzieckiej.

W skład wycieczki, która liczy 166 uczestników i uczestniczek, wchodzi ponad 100 chłopów aktywistów PZPR, SL i PSL, sołtysów, wójtów, działaczy Związku Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni Gminnych ze wszystkich województw R. P.

W wycieczce bierze też udział grupa aktywistów powiatowych PZPR i stronnictw ludowych, 30 nauczycieli szkół powszechnych, szkół rolniczych, studentów S.G.G.W. w Warszawie, W.S.G.W. w Łodzi oraz grupa aktywistów Z.M.P.

Wycieczce towarzyszy grupa redaktorów prasy chłopskiej, a mianowicie „Chłopskiej Drogi", „Gromady", „Zielonego Sztandaru", „Dziennika Ludowego", „Chłopi i Państwo" oraz „Rolnika Polskiego". Wycieczka zabawi na Ukrainie około 2-ch tygodni.

Walka o jakość produkcji przemysłowej i o planowe oszczędności — to najważniejsze zadania w rb.

W obecności wiceprezesa CUP dra Jędrychowskiego, obradowała w dn. 25 bm. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, której przewodniczył pos. Cieślak (SL).

Komisja wysłuchała referatu pos. **Rapaczyńskiego** (PZPR) o przemyśle w Narodowym Planie Gospodarczym w 1949 r.

Charakteryzując całość planu pracy przemysłu na rb. sprawozdawca podkreślił, że plan ten wykazuje poważny wzrost produkcji, podjęcie nowych rodzajów produkcji oraz zwiększenie wydajności pracy. Jako podstawowe zadania polepszenia jakości produkcji, plan wysuwa pogłębienie planowania asortymentowego, wzmocnienie kontroli wykonania planu oraz polepszenie wyników finansowych produkcji przez obniżenie kosztów własnych.

To ostatnie zadanie będzie w roku 1949 możliwe do przeprowadzenia wskutek pogłębienia metodologii planowania i połączenia w jedną całość planu przemysłowego z planem finansowym.

Planowana na rok bieżący wartość produkcji przemysłu państwowego, wynosi 12 miliardów 958 milionów zł, według cen z r. 1937, wykazując wzrost w stosunku do r. 1948 o 26 proc.

Na podstawie danych z przebiegu wykonania planu odbudowy, pos. Rapaczyński, wyraża przekonanie, że plan odbudowy na r. 1949 będzie przekroczony i, że postawione przez Kongres Jedności Robotniczej zadanie przedterminowego ukończenia planu, będzie przez przemysł państwowy wykonane.

Następnie sprawozdawca przechodzi do omówienia planów produkcyjnych poszczególnych dziedzin przemysłu.

Plan inwestycyjny w poszczególnych gałęziach przemysłu kładzie nacisk na:

1. **Wzmożenie wytwórczości dóbr inwestycyjnych, zwłaszcza w zakresie narzędzi i środków produkcji dla potrzeb inwestycyjnych;**
2. **na właściwą lokalizację przemysłu z uwzględnieniem potrzeb terenów o mniejszym stopniu uprzemysłowienia;**
3. **na prace badawcze i poszukiwawcze dla powiększenia istniejących względnie odkrycia nowych baz surowcowych;**
4. **na przyśpieszenie wykończenia rozpoczętych i będących w toku budowy obiektów z lat poprzednich;**
5. **na ograniczenie do minimum inwestycji w zakresie budownictwa administracyjnego.**

Z kolei mówca przystąpił do charakterystyki założeń inwestycyjnych ważniejszych centralnych zarządów.

(Dokończenie na str. 2).

Na szerokim świecie

MY i ONI

Podczas debaty w Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ nad sytuacją gospodarczą, jaka istniała w świecie w roku ubiegłym, delegat Polski, dr Juliusz Suchy, scharakteryzował warunki ekonomiczne panujące w krajach demokracji ludowej. Omawiając ogrom osiągnięć wytwórczych pokojowej gospodarki tych państw, mówca skonfrontował je z pogłębiającym się stale kryzysem ekonomicznym w krajach Europy Zachodniej, którym niewola dolarowa pod szyldem planu Marshalla narzuciła wyścig zbrojeń.

Niejednokrotnie pisaliśmy na temat szumnie reklamowanego przez USA „planu gospodarczego uzdrowienia Europy" (plan Mrashalla) i konsekwencjach, jakie ponosić muszą te kraje Europy Zachodniej, które olśnione zwodniczym blaskiem „złotego runa" dały sobie założyć cugle gospodarczych ograniczeń i powolnie podporządkowały się dyrektywom „dobrotliwego" Wuja Sama.

Kraje, które podpisały tzw. umowę dwustronną ze Stanami Zjednoczonymi, praktycznie rzecz biorąc — utraciły wszelką niezależność i gospodarczą i polityczną, uzależniając się całkowicie od warunków dyktowanych przez kapitalistów z nowojorskiej Wall Street. Oto przykłady:

Wielka Brytania, jako państwo morskie, którego podstawowe dochody wynikały z posiadania dużej floty handlowej — po podpisaniu umowy o „pomoc" z USA, musiała ograniczyć do minimum produkcję stali — podstawowego materiału do budowy okrętów. Zaznaczyć należy, że tonaż brytyjskiej floty morskiej jest obecnie dużo mniejszy niż przed wojną, gdyż wiele transportowców angielskich zostało zatopionych przez hitlerowskie łodzie podwodne. Wiele też okrętów brytyjskich musiało pójść na szmelc, gdyż nadmiernie przeciążone pracą stare jednostki morskie — nie nadawały się do dalszego użytku.

Tak więc — wobec ograniczenia produkcji stali — W. Brytania nie jest w stanie budować nowych okrętów handlowych i z każdym dniem wykruszający się tonaż morski osłabia byłego potentata handlu morskiego.

Trzeba przy tym wziąć również pod uwagę i to, że obok omawianych wyżej kłopotów — ograniczenie produkcji stali pociąga za sobą cały szereg innych, niemniej dotkliwych kon sekwencji: Anglia, która i tak nie była w stanie rozwiązać należycie problemu bezrobocia — zmuszona została (i zło to ciągnąć się będzie coraz dalej) do zredukowania dziesiątków tysięcy robotników hut, stoczni i innych poważnych zakładów produkcyjnych.

To tylko jeden „kwiatek" z barwnego bukietu, jaki pod piękną nazwą „planu gospodarczego uzdrowienia Europy" ofiarowały St. Zjednoczone dolarowym wasalom. Podobna sytuacja ma się również i w szeregu innych krajów, jak np. Francja (strajki i demonstracje głodowe), Włochy (kryzys gospodarczy i nędza ludu pracującego).

Można by długo pisać na ten temat i mnożyć przykłady pogłębiającej się depresji ekonomicznej w tzw. krajach marshallowskich.

Tymczasem, za „żelazną kurtyną" — jak nazywają Anglosasy imperialiści granice demokracji ludowej — wre praca twórcza, dymią kominy fabryk, mnożą się snopy zboża na coraz to większych terenach wydzieranej nieużytkom ziemi. I mimo, że np. Polska nie skorzystała z „łaskawej pomocy" Wuja Sama — nikt tu nie odczuwa braku ni pracy, ni chleba, jak to się dzieje na zachodzie Europy.

Polska jest jedynym krajem, który — po Zw. Radzieckim — osiągnął pełną samowystarczalność pod względem produkcji zbóż chlebowych. I jakoś obeszło się bez dolarowych subwencji, bez potrzeby importu amerykańskich produktów „żywnościowych" (jaja w proszku i guma do żucia), którymi zarzucane są Francja i Włochy. Ot, po prostu — sami, własnymi rękami budujemy byt i przyszłość gospodarczą kraju, mimo, że byliśmy po wojnie najbardziej zniszczonym krajem nie tylko w Europie, ale i w świecie.

Bo fabryki nasze nie produkują gumy do żucia i sproszkowanego żółtka — wieś polska jest w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości zdrowego i świeżego nabiału. I nie lufy armatnie wykuwa robotnik w naszych hutach, lecz wagony, traktory, maszyny i narzędzia rolnicze.

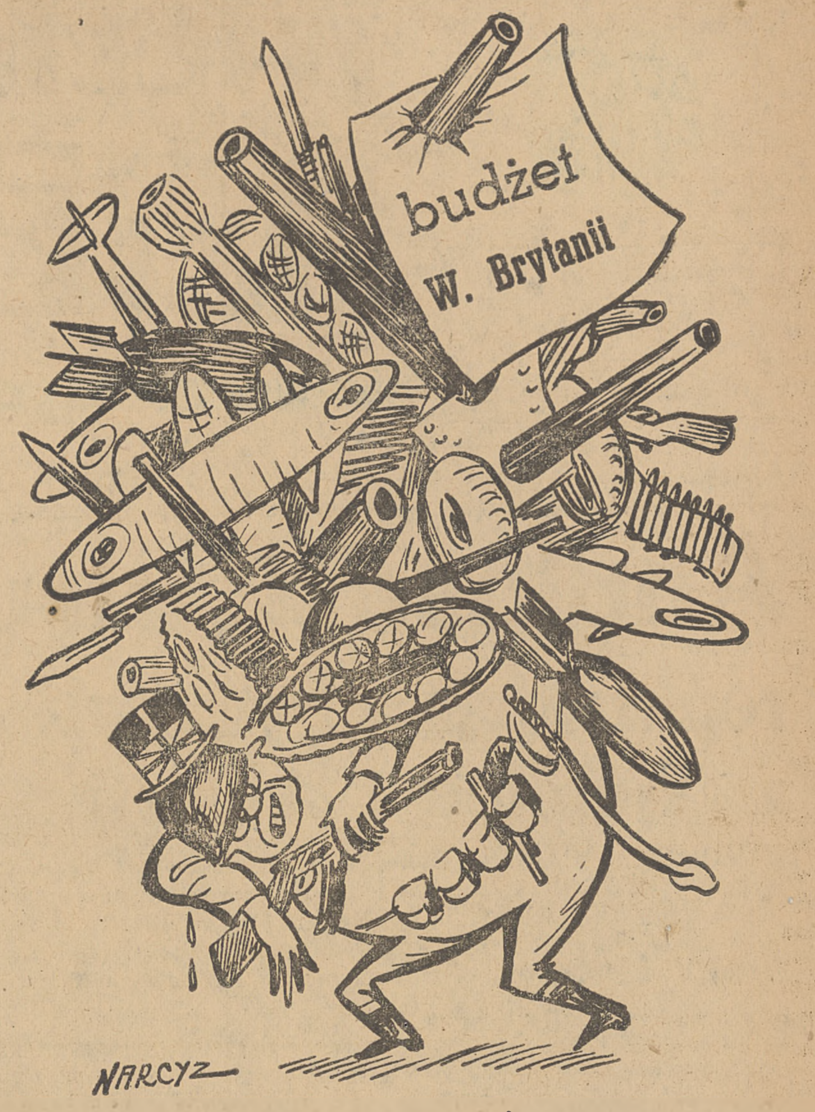
Na tym polega cały sekret osiągnięć gospodarczych krajów demokracji ludowej.

Każdy wzrost produkcji, jaki notujemy po stronie „my" — zbiega się z kurczeniem się środków wytwórczych po stronie „oni". Statystyka, jaką możemy zestawić za okres minionych trzech lat wykazuje powolne, lecz zbliżające się z nieugiętą konsekwencją załamanie systemu kapitalistycznego, przy jednoczesnym wzroście potęgi ekonomicznej socjalizmu.

I to jest naszym zwycięstwem, zwycięstwem pracy.

ESWU

Z PRASY: Budżet Wielkiej Brytanii na rok bieżący przewiduje 760 milionów funtów na zbrojenia.



BUDŻET ...OBCIĄŻAJĄCY

Nowy manewr USA w ONZ

w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK (PAP). — Delegacja Stanów Zjednoczonych, po storpedowaniu w Radzie Bezpieczeństwa jasnego i konkretnego programu radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, dokonała nowego manewru w komisji ONZ do spraw tzw. „zbrojeń konwencjonalnych".

Złożyła ona projekt rezolucji, który bynajmniej nie odpowiada wymogom odnośnej uchwały Generalnego Zgromadzenia. Nie wspominając zupełnie o dostarczeniu informacji o broni atomowej, projekt amerykański przewiduje „przestudiowanie propozycji w sprawie zebrania i opublikowania" informacji, dotyczących „zbrojeń konwencjonalnych". W ten sposób delegacja amerykańska zmierza do utrzymania w tajemnicy tak ważnych zbrojeń, jak broni atomowej, która — jak wszyst kim wiadomo — jest bronią agresywną.

Przemawiając na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej, delegat radziecki Malik zdemaskował istotny sens tego posunięcia amerykańskiego.

Delegat ukraiński Tarasenko wskazał, że amerykański projekt rezolucji całkowicie lekceważy uchwałę Generalnego Zgromadzenia z dnia 14 grudnia 1946 roku o zasadach powszechnego uregulowania i zmniejszenia zbrojeń.

Przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego nie mogli przytoczyć żadnych istotnych argumentów w odpowiedzi na tę słuszną krytykę. Uciekli się oni do zwykłej metody przyspieszonego głosowania w celu przeforsowania dogodnej dla nich rezolucji. Delegacje ZSRR i Ukrainy głosowały przeciwko projektowi amerykańskiemu.

REZOLUCJA RADZIECKA W KOMISJI ATOMOWEJ ONZ

NOWY JORK (PAP). — Zgodnie z zapowiedzią, delegacja radziecka złożyła w komisji atomowej ONZ rezolucję, która wzywa komisję do opracowania w terminie do dnia 1 czerwca br. projektów 2 konwencji:

1) w sprawie zakazu broni atomowej,

2) w sprawie ustanowienia systemu kontroli nad produkcją energii atomowej.

Walka o jakość produkcji przemysłowej

(Dokończenie ze str. 1).

Plan przewiduje poważną rozbudowę elektrowni i sieci najwyższych napięć, następnie rozbudowę przetwórni i sieci rozdzielczych wysokiego oraz niskiego napięcia. W zakresie elektryfikacji wsi, plan przewiduje elektryfikację 679 i reelektryfikację 672 jednostek.

W dyskusji zabierali głos pos. pos. Cieślak (SL), Wilanowski (SL), Kuczewski (PZPR), Fijałkowski (SD) i Mitura (SL).

W wyjaśnieniach, w związku z zapytaniami posłów, prezes Jędrychowski stwierdził, iż zmniejszenie kosztów produkcji jest jednym z czołowych i podstawowych zadań przemysłu i gospodarki narodowej. Ustawa o planie mówi o konieczności sporządzenia w każdym przedsiębiorstwie planu oszczędności, zawierającego kon kretne zadania w zakresie oszczędności paliwa, energii elektrycznej, pełnego wykorzystania maszyn, urządzeń itp. Przedsiębiorstwa uspołecznione, a w tym i przemysłowe oraz inwestycyjne, są w toku opracowywania programów oszczędnościowych.

Zrealizowanie planu oszczędnościowego przyczyni się do pełnego zrealizowania planu finansowego i inwestycyjnego.

Polscy działacze oświatowi

na naradzie w radzieckim ministerstwie oświaty

Moskwa PAP. 27 bm. delegacja uczonych i pedagogów polskich z min. **Skrzeszewskim** na czele wzięła udział w naradzie w Ministerstwie Oświaty RFSRR, w której ze strony radzieckiej uczestniczyli: min. oświaty RFSRR — prof. **Woźniesieński**, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego ZSRR, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — gen. **Gundorow** oraz sekretarz gen. Komitetu Słowiańskiego **Moczałow.**

Kronika polityczna

Marszałek Sejmu, Władysław Kowalski, przyjął 26 bm. ambasadora Bułgarii w Warszawie, p. Ferdinand Kozovski oraz posła Szwecji w Warszawie, p. Gösta Engzell z pierwszą wizytą.

***

Min. spraw zagr. Zygmunt Modzelewski, przyjął 26 bm. ambasadora Francji w Warszawie, p. Jean Baelen.

***

Min. kultury i sztuki Stefan Dybowski przyjął dnia 25 bm. znakomitego śpiewaka polskiego Jerzego Gardę, który złożył ministrowi sprawozdanie ze swego tournee artystycznego po Związku Radzieckim.

***

26 bm. opuścił Warszawę, udając się z powrotem do Waszyngtonu, ambasador R. P. w Stanach Zjednoczonych Ameryki — Józef Winiewicz.

Nota radziecka do rządów USA i Anglii

(Dokończenie ze str. 1).

działalność radzieckich misji repatriacyjnych winna być zakończona do dnia 1 marca br.

Rząd radziecki uważa, iż deklaracja amerykańskich władz wojskowych, sprzeczna jest z radziecko - amerykańską umową repatriacyjną z dnia 11 lutego 1948 r., która nie przewiduje jednostronnego jej wypowiedzenia.

W zakończeniu nota stwierdza, iż rząd radziecki nalega, aby rząd USA udzielił dyrektyw amerykańskim władzom okupacyjnym w Niemczech i Austrii, mających na celu zapewnienie normalnych warunków pracy radzieckim misjom repatriacyjnym i uchylenie rozporządzeń, ograniczających skład liczebny i okres funkcjonowania radzieckich misji repatriacyjnych we wspomnianych wyżej strefach.

Nota radziecka do rządu Wielkiej Brytanii, stwierdzając, że w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec i Austrii, przebywa dotychczas 112 tysięcy obywateli radzieckich i wiele dzieci, podlegających repatriacji, przytacza fakty, naruszania przez władze brytyjskie, zobowiązań wypływających z umów repatriacyjnych oraz w tolerowaniu działalności wrogich elementów, występujących przeciwko repatriacji i domaga się, aby rząd brytyjski podjął kroki, które zapewniły by normalne warunki pracy radzieckim przedstawicielom repatriacyjnym zgodnie z istniejącymi między ZSRR i Wielką Brytanią porozumieniami.

—:□:—

Zamiast kwiatów

W dniu imienin zastępcy sekretarza generalnego NKW SL — posła ALEKSANDRA JUSZKIEWICZA Zarząd Wojew. SL w Warszawie zamiast kwiatów przekazuje kwotę 5 tysięcy złotych na ChTPD, a redakcja „Zielonego Sztandaru" kwotę 4 tys. zł na ten sam cel.

Porządek dzienny 55 posiedzenia Sejmu

Porządek dzienny 55 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 1 marca 1949 r. o godz. 10, przewiduje:

Pierwsze czytania rządowych projektów ustawy: o ratyfikacji umowy między Polską a Czechosłowacją; o podwyższeniu i zmianie przeznaczenia grzywien, nakładanych przez sądy dyscyplinarne izb lekarskich, lekarsko - dentystycznych i aptekarskich; o pokrywaniu opłat w szpitalach, będących zakładami społecznymi służby zdrowia; o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynaryjnych; o zmianie dekretu o podatkach komunalnych; o zniesieniu Funduszu Obrony Narodowej oraz sprawozdania poszczególnych Komisji Sejmowych.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Min. spraw zagr. Bułgarii Kolarow nadesłał do sekretarza gen. ONZ Trygve Lie depeszę protestacyjną z powodu nowego wypadku zrzucenia przez somolot grecki bomby na terytorium Bułgarii.

● 25 bm. w godzinach popołudniowych przez Gdańsk i okolice przeszła krótka burza z grzmotami i z błyskawicami.

● W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci niezłomnego bojownika o wo[illegible] i socjalizm Gorszona Dua-Bogona, odbyła się na cmentarzu żydowskim w Warszawie uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej.

Rozwój szkolnictwa podstawowego

Główny Urząd Statystyczny wydał ostatnio publikacje „Statystyka Szkolnictwa w latach szkolnych 1945/46 i 1946/47“. Wysoce interesujące się dane statystyczne, odnoszące się do szkolnictwa podstawowego. W rozwoju tego stopnia szkolnictwa trzeba było dokonać ogromnego wysiłku zarówno ze strony państwa, jak też poświęcenia i wyrzeczenia osobistego ze strony nauczycielstwa.

W r. 1945/46 mieliśmy 18.397 szkół z 3.004.170 uczniów, w roku następnym — 20.119 szkół i 3.283.383 młodzieży, a w roku 1947/48 było 21.777 szk. i 3.389.439 uczniów. (Dane do r. 47/8 wzięto z publikacji Ministerstwa Oświaty—„Szkolnictwo w r. szk. 1947/48 w liczbach tymczasowych“).

Ciekawe są cyfry, odnoszące się do uruchamiania pełnych szkół podstawowych.

Wiąże się to z wysiłkiem nauczycielstwa, które często tylko dzięki poświęceniu i ofiarności uruchamiało szkoły wyżej zorganizowane przy skąpej i niedostatecznej ilości obsady personalnej.

Dlatego udało się w r. 1945/46 udostępnić dla **1.224.250 (40,75%) młodzieży pełne szkoły podstawowe, w r. 1946/47 już 1.880.734 (57.28%) młodzieży mogło korzystać z pełnowartościowej szkoły podstawowej, wreszcie w roku 1947/48 — 2.070.883 (61.40%) młodzieży uczęszczało do szkół z pełnym programem nauczania w zakresie szkoły podstawowej.**

W pierwszych latach powojennych miało to ogromne znaczenie, gdyż zdewastowany kraj wymagał przede wszystkim zwrócenia uwagi na zagadnienia natury gospodarczej.

Musimy tu jednocześnie zaznaczyć, że odnośnie organizacji roku szkolnego 1945/46 nastąpiła zmiana ustroju szkolnictwa podstawowego. Na mocy instrukcji Ministra Oświaty już 1 nauczyciel realizuje program czterech klas szkoły podstawowej, 2-ch zaś — sześciu klas, 3-ch i więcej pełny program szkoły podstawowej, przy czym wszystkie klasy są jednoroczne.

Zostały zniesione klasy dwu i trzyletnie, istniejące na podstawie ustawy jędrzejewiczowskiej, w/g której uczeń musiał chodzić do szkoły I stopnia, realizujący program 4-ch klas: 2 lata do III klasy, 3 lata do IV klasy, tylko I i II klasa były jednoroczne, w szkołach II stopnia z programem 6 klas, VI klasa była dwuletnia, pozostałe jednoroczne.

System tych klas dwu i trzyletnich został zniesiony, a wprowadzono wszystkie klasy jednoroczne, przy czym uczniowie szkół nie pełnych mają obowiązek uczęszczania do szkół zbiorczych dla ukończenia szkoły o najwyższym programie nauczania.

Rady gminne i powiatowe mają obowiązek czuwania nad wykonaniem ustawy o wypełnieniu obowiązku szkolnego.

Zrozumiałą jest rzeczą, że system i sieć szkół zbiorczych dla tych celów musi być odpowiednio przystosowany i rozbudowany, aby wszystka młodzież mogła korzystać ze szkoły pełnej, aby w ten sposób zmniejszyć do minimum analfabetyzm powrotny, aby młodzież wiejska i miejska otrzymała równy start życiowy, aby nie było uprzywilejowanych, aby zwiększyć do maksimum zasadę sprawiedliwości społecznej i racjonalny podział dochodu społecznego.

W jaki sposób nastąpił rozdział szkół pełnych pomiędzy wieś i miasto? Przede wszystkim podkreślić tu należy, że młodzieży miejskiej jest mniej, że w większych skupiskach ludzi łatwiej jest zorganizować masowe kształcenie, przeprowadzić odpowiednie inwestycje budowlane i wyposażeniowe, łatwiej gospodarować personelem nauczycielskim i wiele innych względów przemawia za tym, że przede wszystkim postanowiono słusznie dać młodzieży miejskiej szkołę o najwyższym stopniu organizacyjnym.

Na wsi często są małe obwody szkolne, w których brak jest dostatecznej liczby dzieci na zorganizowanie szkoły o pełnym programie szkoły podstawowej.

W globalnych liczbach młodzieży, uczęszczającej do szkół podstawowych, przeważa młodzież wiejska, bo w r. 45/6 było jej 71,93%, w roku następnym — 70,60%, w roku 47/8 — 69,76%.

W odniesieniu więc do mniejszej ilości młodzieży miejskiej **już w r. 45/46 można było dać pełne szkoły podstawowe dla 56,75%, w roku następnym dla 88,41%, a w r. 47/8 już 99,23%, tj. prawie cała młodzież miejska korzystała z pełnej szkoły podstawowej.**

Młodzież wiejska mogła niestety otrzymać przeważnie szkołę niżej zorganizowaną, bowiem w r. 1945/46 na 2.160.887 uczniów, kończy szkoły pełne 745.642, czyli 34,51%, w r. 46/7 — 1.027.197, tj. 44,32% przy liczbie ogólnej młodzieży wiejskiej 2.317.893 i wreszcie w r. 47/8—44,99%, tj. 1.058.436 przy ogólnej liczbie młodzieży wiejskiej 2.352.469. (Szkoły na wsi o 3-ch nauczycielach w praktyce nie realizują pełnego programu).

W hierarchii zadań państwowych wysuwane są na czoło przede wszystkim te, które ze względów na interes narodu winny być uwzględnione w pierwszym rzędzie.

Dlatego też przy planowej gospodarce materiałowej, pracowniczej, zdrowotnej i świadczeń socjalnych **w planie na rok 1949 wysunięte zostały postulaty w sprawie szkolnictwa podstawowego, zmierzające do zmniejszenia nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach co najmniej o 12%,** postanowiono przeprowadzić całkowitą likwidację obwodów bezszkolnych, których w roku 47/8 było jeszcze 1.403 z 62.437 młodzieży i wreszcie, najważniejszy postulat, to zmniejszenie liczby nie pełnych szkół podstawowych o jednym nauczycielu co najmniej o 20% z 8.461 istniejących w roku 47/8.

W planie 6-letnim musi być określona ilość szkół nie pełnych o 1 i 2 nauczycielach. Każda gmina będzie musiała mieć co najmniej jedną szkołę z jednym nauczycielem — ogółem będzie **ich więc około 3.000 i dwie lub trzy z dwoma nauczycielami, czyli około 7.000.**

Szkoły z jednym nauczycielem tzw. „jednoklasówki“ będą realizowały program w zakresie **4-ch** klas, „dwuklasówki“, tj. szkoły z dwoma nauczycielami, będą wypełniały program sześciu klas szkoły podstawowej.

Reszta szkół, tj. około 13.000, będą już miały pełną obsadę personalną i będą realizowały program pełnowartościowej szkoły podstawowej 7-klasowej.

Do „jednoklasówek“, licząc w przybliżeniu, może uczęszczać ok. 100.000 dzieci, do „dwuklasówek“ 400.000, a 3.000.000 będzie w szkołach 7-klasowych pełnych, reszta zaś, tj. około 150.000, będzie korzystać ze szkół zbiorczych.

W każdym razie w r. 1955 około 3.700.000 dzieci (gdyż na taką liczbę określana jest ilość dzieci w r. 1955, które podlegać będą ustawowemu obowiązkowi szkolnemu), musi mieć zapewnioną możliwość korzystania ze szkoły pełnowartościowej. Nie będzie dzieci, które poprzestaną na ukończeniu szkół — „falsyfikatów“.

Oczywiście musi być przewidziana odpowiednia ilość internatów, zwłaszcza przy tych szkołach pełnych zbiorczych, które będą miały szeroki zasięg i będą musiały przyjąć dzieci z miejscowości bardziej odległych. Dla dzieci, które mieszkać będą niezbyt daleko od szkoły, można zorganizować dowożenie systemem szarwarkowym,

Musimy zmobilizować takie środki, które zapewnią całej młodzieży polskiej możność korzystania ze szkoły podstawowej, najwyżej zorganizowanej, pełnowartościowej, aby zapewnić młodzieży zarówno miejskiej jak i wiejskiej jednakowy start życiowy i jednakowe możliwości. **B. G.**

Akcja wiosenna »Służby Polsce«

Powszechna organizacja „Służby Polsce“ wkroczyła w drugi rok swej działalności.

Komendant główny „SP“ płk. Edward Braniewski nadał złotą odznakę kilku junakom, którzy brali udział w akcja ratowania sprzętu lotniczego o wartości kilku milionów złotych podczas silnego huraganu. Ofiar na pomoc spotkała się z wdzięcznością i podziękowaniem Szybowcowego Zakładu Doświadczalnego Ministerstwa Komunikacji.

***

W pierwszą rocznicę istnienia organizacji junaczki „SP“ woj. krakowskiego rozpoczęły pracę kulturalno-oświatową wśród ludności wiejskiej. 157 żeńskich hufców szkolnych i fabrycznych postanowiło zorganizować w 200 wsiach szereg wieczorów artystycznych.

***

Przy dyrekcji Poczt i Telegrafów w Szczecinie zorganizowano dla junaczek „SP“ kurs telegrafistek, teletepistek i radiotelegrafistek. Po ukończeniu kursów junaczki otrzymają samodzielne stanowiska w urzędach Telekomunikacyjnych.

***

W wyniku szerokiej akcji popularyzacyjnej wzmógł się napływ ochotników — junaków „SP“ do szkół Przysposobienia Przemysłowego. W styczniu do szkół tego typu skierowano 2.300 junaków.

***

W woj. szczecińskim uruchomiono nowy kurs szybowcowy dla młodzieży „SP“. Dotychczasowe kursy szybowcowe cieszyły się powszechnym zainteresowaniem młodzieży „Służba Polsce“.

***

W pow. puławskim hufiec „SP“ ukończył prace przy naprawie wału ochronnego nad Wisłą, przewożąc ponad 500 m sześć. kamieni. Prace te zabezpieczają mieszkańców przed groźbą wiosennej powodzi.

***

Junacy hufca szkolnego „SP“ w Warszawie ukończyli prace przy odgruzowaniu zniszczonego w czasie wojny gimnazjum im. Bolesława Prusa.

***

Junacy hufca wiejskiego „SP“ w gminie Gałkówek, pow. Brzeziny, kończą pracę przy zakładaniu nowej linii elektrycznej. Dzięki ich pracy ludność wiejska Niesłuchowa i Bartosziwic otrzyma wkrótce światło elektryczne.

***

Młodzież wrocławska obchodziła uroczyście I-szą rocznicę utworzenia „Służby Polsce“. W przededniu obchodu urządzono na Placu Grunwaldzkim ognisko, połączone z przemówieniami i pieśniami ludowymi, w którym wzięło udział około 20.000 młodzieży szkolnej i pracującej. Junacy województwa wrocławskiego zdobyli sobie dużą popularność wśród mieszkańców miast i wsi, biorąc udział w pracach melioracyjnych, drogowych, w akcji siewnej i żniwnej, przy budowaniu boisk sportowych, remoncie świetlic itp.

Sto lat temu

Bunt chłopski wiosną 1849 r.

OBOK powszechnie znanej i różnie komentowanej rabacji chłopskiej w 1846 r., wieś galicyjska, a ściślej województwo krakowskie, poszczycić się może drugim, już bezsprzecznie patriotycznym ruchem chłopskim, jaki miał miejsce na wiosnę 1849, a więc w okresie, kiedy rząd austriacki zaangażowany był militarnie w tłumieniu powstania węgierskiego, które wybuchło na „Wiosnę Ludów“ i pod wodzą bohaterskiego Kossutha i polskich generałów Bema i Dembińskiego, przeciągało się do roku 1849. Na walkę z bohaterskim narodem węgierskim, rząd austriacki nie tylko wezwał pomocy najemnych wojsk rosyjskich, ale również zmobilizował rezerwy z narodów własnych i podbitych (m. in. Galicji).

Bezpośrednią przyczyną rozruchów w krakowskiem, było zarządzenie austriackich władz zaborczych o poborze rekruta w Krakowie i okolicy. Ruchem oporu przeciw zarządzeniom rekrutacyjnym kierowali w Krakowie, rewolucyjnie usposobieni emigranci polscy z Francji i Węgier, a najsilniejsze oparcie znajdowali oni — podobnie jak w roku 1848 — w szeregach prostego ludu miejskiego i wiejskiego. Podłoże ekonomiczne ruchu chłopskiego w krakowskiem, stanowiła klęska głodu, jaki na skutek nieurodzaju w roku 1848 zapanował w ziemi krakowskiej na wiosnę 1849 roku. Przebieg zajść przedstawiał się według relacji ówczesnej prasy, jak następuje: Na dzień 26 lutego, władze austriackie wyznaczyły w Krakowie, pobór, a raczej losowanie rekruta do armii austriackiej, na wojnę z Węgrami. Na wiadomość o tym powstało w Krakowie wielkie poruszenie, a lud okoliczny zaczął licznie nadciągać do miasta pod pretekstem jarmarków czy nabożeństw. Pierwsze starcie miało miejsce w piątek dnia 23 lutego 1849 roku, kiedy na ulicy Grodzkiej, lud odbił z rąk żandarmów 5 aresztowanych w mniemaniu, że chodzi o chłopów, zabranych w rekruty.

Do poważniejszych rozruchów przyszło jednak dopiero w niedzielę, dnia 25 lutego 1849 roku, tj. w przeddzień zarządzonego przez władze losowania rekrutów. Już od rana panował w mieście niezwykły nastrój i szczególne podniecenie, wywołane brataniem się okolicznego chłopstwa z ludem roboczym Krakowa. Widząc to, władze austriackie, wysłały na miasto liczne kompanie i patrole wojska, które lud przywitał gwizdaniem i wrogimi okrzykami. Spotęgowało to jeszcze i tak naprężoną już atmosferę. Gdy więc lud przybierał coraz agresywniejszą postawę, a wreszcie pod Sukiennicami, znieważył czynnie oficera, dwa połączone patrole dały ognia w tłum i przystąpiły do rozpraszania manifestantów. Na skutek strzałów, kilku chłopów zostało zabitych, a kilkunastu rannych. Wojsko opanowało szybko sytuację, a władze przystąpiły do represji. Powołano w Krakowie Komitet Bezpieczeństwa Publicznego, do którego weszli zawsze ugodowi arystokraci z Pawłem Popielem na czele. Wojsko otrzymało rozkaz strzelania w tłum, a więzienia zaczęły się zapełniać aresztowanym chłopstwem i czeladzią robotniczą.

MIMO to powstańcy nie dali za wygranę i zarzewie buntu przeciw rekrutacji przenieśli z Krakowa w jego najbliższe okolice, tj. w lasy krzeszowieckie i chrzanowskie. Uformowane tam oddziały chłopów wiązały jeszcze przez dwa miesiące dość znaczne kontyngenty wojsk, przeznaczone na poskromienie rewolucji węgierskiej. Oto opis sytuacji w chrzanowskiem, na podstawie relacji poznańskiej „Gazety Polskiej“, nr 96 z dnia 27.4.1849 r.:

„„Wypadki wynikłe u nas z rekrutacji, mianowicie w okolicy miasteczka Chrzanowa, przybierają pozór dość groźny. Przeszło 2.000 chłopów zgromadziło się w pobliskim kilkumilowym lesie i rozłożyli się w nim obozem. Na wiadomość o tym udało się do nich 2 urzędników cywilnych, jeden ksiądz i jeden oficer cesarski, w zamiarze skłonienia ich do uległości. — Wolimy tutaj poledz, niż w Węgrzech, cóż nam Węgrzy zawinili? — było odpowiedzią chłopów... Już w kilku miejscach przyszło do krwawego starcia, i tak w Krzeszowicach zabito żandarma, kilku innych raniono, indziej dwóch rozsiekano żołnierzy...“. Ta sama gazeta w n-rze 103 z dnia 5 maja 1849 donosi: „Ruch w okręgu krakowskim, o którym ci donosiłem poprzednio skończył się już w okolicach Chrzanowa, ale są jeszcze oddziały w lasach krzeszowieckich. W okolicach Chrzanowa chłopi z początku z wysłanego przeciw nim oddziału piechoty, ubili 5 żołnierzy, a trzech żołnierzy ranili, ale kiedy następnie oddział szwoleżerów przeciw nim wyprawiono, musieli opuścić obóz leśny i rozbiedz się do domów. Dwudziestu kilku wszakże schwytano i zbiwszy okrutnie, poprowadzono do Krakowa. Wzburzenie między włościanami trwa ciągle wielkie, oświadczają zawsze, że się wziąć w rekruty nie dadzą... Z obawy większego poruszenia, sprowadzono wojsko austriackie, nawet z Kęt i Białej“.

W końcu rozbici na drobne grupy, osaczeni, głodni i zastraszeni interwencji przeciągających właśnie na Węgry, pomocniczych wojsk rosyyjskich, nasi chłopscy powstańcy, musieli pod koniec kwietnia, złożyć swe nędzne uzbrojenie i powrócić w wiejskie opłotki. Większość z nich powędrowała stamtąd do więzień, względnie w rekruty. Nadto wielu chłopów, rzemieślników i postępowych mieszczan, władze austriackie skazały za udział w buncie chłopskim, na karę śmierci lub długoletnie więzienie. Tak skończył się patriotyczny poryw chłopów w krakowskiem na wiosnę 1849, którzy w przeciwieństwie do ugodowej większości szlachty, czynnie zaprotestowali przeciw walce z bratnim narodem węgierskim.

WŁADYSŁAW BŁACHUT

Urzędowe ceny nierogacizny

dla województwa poznańskiego

Z dniem 1 lutego wprowadzono w województwie poznańskim urzędowe, jednolite ceny oraz zasady klasyfikacji na nierogaciznę. Ustaliła je Centrala Mięsna na podstawie upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Dla rolnika fakt ten posiada doniosłe znaczenie. Jest bowiem rzeczą pewną, że wyznaczone ceny nie ulegną obniżce, że niezależnie od czasu i ilości sztuk, spędzonych na miejsce sprzedaży, ceny nie będą podlegać wahaniom. Rolnik z ołówkiem w ręku może obliczyć bez niespodzianek, ile przyniesie mu każda wyhodowana sztuka. Nie będzie zależny od dyktanda i zmowy handlarza i pośrednika. Klasyfikacja zaś przyniesie większy dochód w zależności jedynie od włożonej pracy i kosztów hodowli.

**
*

CENNIK trzody chlewnej dla powiatów: Żnin, Oborniki, Gniezno, Kościan, Jarocin, Krotoszyn, Gostyń, Wągrowiec, Wolsztyn, Rawicz, Ostrów, Szamotuły, Nowy Tomyśl, Września, Chodzież, Mogilno, Śrem, Kalisz, Czarnków, Leszno i Wschowa przedstawia się następująco:

Kat. 1. ekstra słoninowe o wadze powyżej 160 kg — zł 233 za 1 kg.

Kat. 2. słoninowe o wadze powyżej 160 kg — zł 225 za 1 kg.

Kat. 3. słoninowe o wadze od 135— 160 kg — zł 217 za 1 kg.

Kat. 4. słoninowe o wadze od 125— 135 kg — zł 212 za 1kg.

Kat. 5. mięsno - słoninowe o wadze od 135 — 160 kg — zł 200 za 1 kg.

Kat. 6. mięsno - słoninowe o wadze od 107 — 134 kg — zł 190 za 1 kg.

Kat. 7. mięsne o wadze od 107 — 134 kg — zł 175 za 1 kg.

Kat. 8. mięsno - słoninowe o wadze od 86 — 106 kg — zł 175 za 1 kg.

Kat. 9. mięsne o wadze od 86 — 106 kg — zł [illegible] za 1 kg.

Kat. 10 maciory i późne kastraty wytuczone zł 200 za 1 kg.

Kat. 11. maciory i późne kastraty niewytuczone — 175 za 1 kg.

Kat. 12. chudźce i braki — zł 133 za 1 kg.

Kat. 13. świnie bekonowe (bez kontraktu) o wadze od 86 — 100 kg — zł 190 za 1 kg.

Kat 14. świnie bekonowe (kontraktowe) o wadze od 86 — 100 kg — zł 197 za 1 kg.

W tych powiatach za świnie bekonowe — kontraktowe będzie dopłacana premia do 24 zł za 1 kg.

**
*

W powiatach: Turek, Środa, Konin, Koło i Kępno obowiązują ceny podane wyżej z tą różnicą, że za świnie bekonowe (bezkontraktowe) o wadze od 86 — 100 kg obowiązuje cena 190 zł za 1 kg.

W porównaniu z wyżej podaną tabelą, ceny w Poznaniu uległy podwyżce od 6 — 10 zł (10 zł przy ekstra słoninowych), zaś w powiecie poznańskim od 3 — 5 zł za 1 kg.

Wpowiecie międzychodzkim podwyżka w stosunku do podanej tabeli wynosi od 3 — 7 zł za 1 kg, przy czym za świnie bekonowe — kontraktowe będzie dopłacana premia do 24 zł za 1 kg.

Dla Ziemi Lubuskiej podwyżka wynosi 3 — 5 zł za 1 kg żywca.

Na zakończenie kilka uwag. Cena za świnie bekonowe obowiązuje, wtedy tylko, gdy sztukę zakwalifikowano na spędze przez klasyfikatora Przemysłu Konserwowego jako świnię bekonową.

Cenę rozumie się za 1 kg wagi żywca na głodno, t. zn. 12 godz. po ostatnim karmieniu. Karmienie świń przed dostarczeniem ich do spędu nie opłaci się, gdyż od sztuki okarmionych dopuszcza się potrącenie do 3 proc z wagi zwierzęcia.

Przez „maciorę" rozumie się świnie w okresie do dwóch miesięcy po oprosieniu oraz starsze świnie, które wykazują znaczne rozwinięcie gruczołów mlecznych. (k)

Akcja »H« w Mogilnie

skup macior typu bekonowego

(tu) 19 bm. Komisja OR zakończyła skup maciorek hodowlanych dla majątków Szkół Rolniczych w pow. mogilskim.

Trzyosobowa ekipa fachowców zakupiła w gospodarstwach chłopskich za sumę 500.000 zł maciorki typu przeważnie bekonowego. W powiecie bardzo trudno jest znaleźć okazy wybitnie rasowe. W 96% pogłowie świń jest mieszaniną najróżniejszych ras, wśród których przeważa materiał opasowy. Niemniej istnieją duże możliwości ustalenia typu rasy bekonowej.

Szkoły Rolnicze dokładają wszelkich sił, aby w ramach ogólnopaństwowej akcji „H" przyczynić się do wykonania planu, mającego na celu podniesienie hodowli.

Kobiety wiejskie powiatu kępińskiego

organizują się

(sz) Do małej mieściny Rychtal w pow. kępińskim zjechały gromady kobiet wiejskich z okolicy, by zorganizować Sekcję Kobiet SL. Na zebranie organizacyjne przybył starosta W. Kosztowny oraz delegatki SK.

Po referacie ideologiczno - organizacyjnym ze szczególnym uwzględnieniem roli kobiet w Polsce Ludowej wygłoszonym przez ob. Kurpiszową z Poznania, zebrane kobiety po ożywionej dyskusji postanowiły założyć Sekcję Kobiet SL przy kole w Rychtalu.

W dyskusji omawiano szeroko akcję „H", hodowlę drobiu i sprawę ochrony roślin.

Do zarządu zostały wybrane: M. Papowicz — przewodnicząca, J. Grusowa — sekretarka, Nowosielska, Waloszczykowa, Kotowska i Mikulska— członkinie zarządu.

Nasi Czytelnicy piszą

Przebudowa ustroju rolnego

w powiecie jarocińskim

Po dłuższej pracy wewnętrzno-organizacyjnej Stronnictwo Ludowe w powiecie jarocińskim okrzepło i daje chłopu polskiemu możność wyżycia się społecznego. Jednotorowo i twardo prowadzona polityka Zarządu Powiatowego daje wyniki, czego potwierdzeniem jest stale wzrastająca ilość członków oraz nowych kół.

Stronnictwo współpracuje we wszystkich dziedzinach z gospodarzem pow. jarocińskiego, starostą Władysławem Michlakiem.

Akcja przewłaszczeniowa i weryfikacyjna gospodarstw poniemieckich dała mimo ogromu pracy pozytywne wyniki. Trzeba było przejrzeć 1.116 km kw. ziemi, usunąć niedokładności, popełnione przy nadaniach obszarów dworskich, gdzie do 1939 r. żyło po pańsku 87 rodzin, a dzisiaj na tych samych gruntach przeszło 4.000 rodzin chłopskich znalazło chleb i pracę. W tytuły własności trzeba było zaopatrzyć prawie 500 nowych właścicieli na gospodarstwach poniemieckich, wykonując za dania reformy rolnej i stabilizując stosunki gospodarcze w powiecie. Tym samym zerwano z tymczasowością i przekonano ludzi, że reforma rolna ma na celu dobro obywatela.

Stronnictwo Ludowe żywo interesuje się również planem siewów, rozprowadzaniem nawozów sztucznych, ziarna siewnego i rozwojem produkcji zwierzęcej.

Niezmiernie ważnym czynnikiem rozwoju kultury wsi polskiej jest oświata rolnicza. Z chwilą przyłączenia inspektoratu oświaty rolniczej do starostwa, praca w tej dziedzinie weszła na nowe tory. Rozpoczęto budowę nowej sieci szkół rolniczych i punktów szkoleniowych PR, tak, że po nadejściu programów można będzie w 36 wsiach powiatu rozpocząć naukę, udzielając młodzieży wiejskiej potrzebnej jej wiedzy ogólnokształcącej i fachowej. (Cz. P.)

Gospodarstwa szkół rolniczych województwa poznańskiego w akcji „H"

(g) Akcja „H" zatacza w woj. poznańskim coraz szersze kręgi. Poza gospodarstwami chłopskimi i majątkami państwowymi objęła ona również gospodarstwa szkół rolniczych. Jest ich w tej chwili w naszym województwie około 160.

Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło na tę akcję w grudniu ub. r. 80 milionów zł, z czego na woj. poznańskie przypadało 7 mil. Kredyt ten rozprowadził w ciągu ostatnich 2 miesięcy Państw. Bank Rolny za pośrednictwem KKO. Rozdzielono go między 18 gospodarstw szkół licealnych (2,9 mil. zł), Powiatowe Inspektoraty Oświaty Rolniczej (3,4 mil. zł) i 8 Ośrodków Szkolnych na Ziemi Lubuskiej (610 tys. zł).

Z tych kredytów zakupiono przeważnie materiał zarodowy. I tak do 30 stycznia br. zakupiono 228 prosiąt, 51 warchlaków (hodowlanych), 52 maciorki i maciorek i 13 knurów rasowych za łączną sumę 3.245 tys. zł.

Pozostałą kwotę wydatkowano tak że na zakup materiału hodowlanego w pierwszej dekadzie lutego br. W tej chwili akcja ta jest już całkowicie zakończona. Niezależnie jednak od świń zakupionych w ramach akcji „H", gospodarstwa szkolne posiadały normalny stan pogłowia świń w ilości około 1.200 sztuk.

Zagranica interesuje się

Międzynarodowymi Targami

Międzynarodowe Targi Poznańskie rozpoczną się dopiero za 2 miesiące, a hotele poznańskie otrzymały już szereg zamówień na pokoje dla gości z za granicy.

Wśród nazwisk zgłaszających się gości widnieją nazwiska: Szwedów, Amerykanów, Holendrów, Anglików, Włochów, a nawet i Marokańczyków.

Świadczy to oczywiście o dużym zainteresowaniu zagranicy Międzynarodowymi Targami Poznańskimi.

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — Goplana, godz. 19.00.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Major Barbara", godz. 19.00.

TEATR NOWY — „Ożenek", godz 19.00

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz 20.00

TEATR AKTORA I LALKI — „Dzieci pana majstra", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Skarb". godz. 12. 14. 16. 18. 20.00. w niedzielę od godz 12.00

BAŁTYK — „Skarb", godz 13.00 15. 17. 19. 21.00. w niedzielę od godz 11.00.

MUZA — „Dwaj Panowie [illegible]" godz 16.00. 18. 20.00. w niedzielę od godz 14.00

RIALTO — „Siostra lokaja". godz 14.00. 16. 18. 20.00. w niedzielę od godz. 12.00.

WARTA — „Kulisy Wielkiej Rewii" godz. 15.30. 18. 20.30. w niedzielę od godz. 13.00.

WARTA — „Program Aktualności nr 7", godz. 10.00. 11. 12. 13. 14.00 w niedzielę od godz. 10.00. 11. 12.00

Nad Wartą

(ch) Najgęściej zaludnione są w woj. poznańskim powiaty: kaliski, koniński, turecki i kolski. Od 1 marca będą w tych powiatach działały Powiatowe Komisje Przesiedleńcze, które będą werbować małorolnych i średniorolnych chłopów na przesiedlenie do powiatów: złotowskiego, grubińskiego, wschowskiego, pilskiego, wolsztyńskiego, rzepińskiego i sulęcińskiego. Plan przewiduje przesiedlenie 1.500 rodzin.

**
*

(ch) Samopomoc Chłopska w Buku, pow. Nowy Tomyśl przygotowuje dla miejscowego ośrodka maszynowego dwa traktory, które pomogą w pracy małorolnym chłopom. W Opalenicy Samopomoc Chłopska uruchomiła 2 śrutowniki, których brak odczuwali wszyscy gospodarze.

**
*

(ch) Zespół PR z majątku PNZ w Glinnie, pow. Wągrowiec otrzymał za najlepszą pracę bibliotekę. Zaznaczyć należy, że jest to najlepszy zespół młodzieżowy PR w powiecie wągrowieckim.

**
*

(ch) Żona rolnika Fr. Jańczaka z Ostrowa Wlkp. urodziła niedawno trojaczki. Były to dwie dziewczynki i jeden chłopiec. Niestety, chłopiec żył tylko jeden dzień. Reszta dzieci wraz z matką czuje się dobrze.

**
*

(ch) Pracownicy gorzowskich Zakładów Inżynieryjnych poświęcają wiele czasu na naprawę maszyn dla wsi. Zorganizowali oni w Rożankach warsztat stolarsko - kołodziejski i zaopiekowali się maszynami rolniczymi pierwszej w powiecie spółdzielni parcelacyjno - osadniczej w Rożankach.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100.—	60.—	60.—
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-3526 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, [illegible] 5.

B-72225

Nie tylko ilość, ale i jakość uprawy

będzie brana pod uwagę

Według meldunków napływających do Min. Roln. i R. R. gromadzkie, gminne, powiatowe i wojewódzkie komitety do współzawodnictwa pracy w rolnictwie, przystąpiły do organizacji prac na swoim terenie.

Obecnie w ramach współzawodnictwa pracy we wszystkich ośrodkach maszynowych przeprowadzane są remonty sprzętu rolniczego. **Na dzień 1. III. br. wszystkie maszyny rolnicze będą gotowe do prac wiosennych.**

Poza tym członkowie komitetów do współzawodnictwa biorą udział w opracowywaniu planów o stosowaniu **pomocy sąsiedzkiej,** która w br. nabrała mocy prawnej i będzie szeroko stosowana. Korzystać z tej pomocy w pierwszym rzędzie będą osoby najbardziej pokrzywdzone przez działania wojenne, tj. **inwalidzi, wdowy po poległych bojownikach o wolność i demokrację oraz rolnicy drobni i średni.**

Współzawodnictwo w rolnictwie w br. obejmie **kilka tysięcy zespołów gromadzkich** na terenie całego kraju, które związane są ściśle z kołami gromadzkimi ZSCh.

Zespoły te będą prowadzić współzawodnictwo na różnych odcinkach pracy rolnej na równych szczeblach. Województwo będzie współzawodniczyć z województwem, powiat z powiatem, gmina z gminą itd.

Do głównych zadań współzawodnictwa w br. zaliczyć trzeba następujące tematy: przeprowadzanie **melioracji łąk i pastwisk, zakładanie pryzm kompostowych, produkcja kiszonek, walka ze szkodnikami roślin i chorobami zwierząt, elektryfikację oraz radiofonizację wsi.**

Jeżeli chodzi o akcję „H" to współzawodnictwo na tym odcinku będzie prowadzone przez specjalne zespoły, które w pierwszym rzędzie obejmą **tucz trzody chlewnej i racjonalny wychów cieląt.**

Tegoroczną, wiosenną pracę na roli — komitety współzawodnictwa rozpoczną pod hasłem nie tylko ilości zaoranych ha, ale także **jakości obróbki pól.**

Ambicją poszczególnych zespołów będzie między innymi zwiększenie inwentarza żywego, rozbudowa ośrodków maszynowych, sklepów spółdzielczych, zakładanie lecznic weterynaryjnych oraz przyśpieszenie prac melioracyjnych.

Nawozy sztuczne

są w magazynach

(ś) Dostawę nawozów sztucznych na tegoroczną akcję siewną rozpoczęto już pod koniec jesieni, gdy tylko sprzedane zostały nawozy przeznaczone na siewy jesienne. W chwili obecnej w magazynach gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" województwa gdańskiego znajduje się już blisko 70 proc. ilości nawozów sztucznych, przeznaczonych na wiosenną akcję siewną. Reszta dostawiona zostanie w najbliższym czasie.

W chwili obecnej nawozy sztuczne sprzedaje się tylko chłopom mało- i średniorolnym oraz tym wszystkim, którzy zawarli umowy kontraktowe. Jedynie na Ziemiach sprzedaż nawozów sztucznych odbywa się bez żadnych ograniczeń.

Masowa akcja przeszczepiania

drzew owocowych

Amatorskie sadownictwo w większości obiektów dworskich pozostawiło nam w spuściźnie powojennej parę milionów zdrowych, starszych drzew jabłoni i grusz, odmian o słabej wartości użytkowej owocu dla celów przetwórstwa i konsumcji. Są to odmiany przeważnie letnie i jesienne.

W latach obfitego urodzaju owoc ten zalewa w miesiącu sierpniu i wrześniu nasze rynki owocarskie i powoduje tzw. „pozorną nadprodukcję", która wpływa niekorzystnie na ukształtowanie się cen owoców.

Jedyną radykalną drogą likwidacji tego szkodliwego w sadownictwie zjawiska jest masowe przeszczepienie drzew dających małowartościowe owoce szczepkami odmian drzew obowiązującego doboru handlowego.

Ministerstwo Roln. i RR powierzyło Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w ramach upowszechnienia nowoczesnych metod techniki sadowniczej **praktyczne przeszkolenie w technice przeszczepienia drzew owocowych,** przodowników sadownictwa. Przeszkolenie odbędzie się w mies. marcu i kwietniu br. na terenie polowych sadów w majątku SGGW w Sinołęce (pow. Węgrów, woj. warszawskie).

Uczestnikami pierwszego praktycznego pokazu przeszczenienia będą dwie **grupy młodzieży mało i średniorolne.** Pierwszą grupę stanowić będzie 20 osób, wyznaczonych spośród pracowników sadowniczych państwowych gospodarstw rolnych. Druga grupa, 28 osób. po dwie osoby z każdego województwa zostanie skompletowana przez wojewódzkich inspektorów ogrodnictwa

Po przerobieniu wszystkich praktycznych pokazów przeszczepienia drzew owocowych, uczestnicy pokazu pełnić będą kierownictwo wojewódzkich inspektorów ogrodnictwa czynności techników **masowego przeszczepienia drzew owocowych** na terenie **swoich województw.**

Wzrasta ilość sklepów PCH

Oddział Państwowej Centrali Handlowej w Krakowie przystąpił w bież. roku do zakładania sieci sklepów detalicznych na terenie powiatów woj. krakowskiego i rzeszowskiego.

Dla woj. krakowskiego plan na rok bież. przewiduje powstanie 90 detalicznych sklepów spożywczych, przede wszystkim w tych miejscowościach, w których odczuwa się brak utrzymanych na odpowiednim poziomie punktów detalicznej sprzedaży.

W obecnej chwili istnieją w woj. krakowskim 34 sklepy detaliczne, 2 branżowe i 8 filii.

Po 10 sklepów spożywczych otwarto w Nowym Sączu i Białej, 9 w Tarnowie, 3 w Krakowie.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

TELEGRAMY

OB. PREZES NKW SL MIN. WINCENTY BARANOWSKI

Piąty walny zjazd powiatowy SL w Szubinie, zasyła Wam prezesie swe serdeczne, braterskie — chłopskie pozdrowienia i zapewnia, że ludowcy powiatu szubińskiego doceniają znaczenie pokoju światowego, który daje możność pełnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego wszystkich narodów miłujących pokój.

Uczestnicy Zjazdu

***

Telegramy do ob. Prezesa nadesłali uczestnicy zjazdów: z Sulechowa, Zawiercia, Katowic, Nowego Targu, Włoszczowy, Gryfina, Jędrzejowa, Bytowa, Kościerzyny, Bartoszyc, Nidzicy, Olsztyna, Sopot, Miastkowa, Lęborka, Kartuz, Dębicy, Gdańska, Słupska i Rypina.

OBRADY NAUCZYCIELI SL-ców

W Kielcach, odbyły się dwudniowe obrody nauczycieli ludowców, z udziałem wiceministra **W. Garncarczyka,** i członków zarz. wojew. SL, przedstawicieli PZPR, PSL, ZNP, ZSCh, ZMP oraz kuratora, naczelników i wizytatorów.

Wicemin. Garncarczyk wezwał zebranych by w oparciu o Rady Narodowe, razem z aktywem nauczycielskim PZPR i bezpartyjnym nauczycielstwem przystąpili do likwidacji analfabetyzmu, do upowszechnienia nauczania, szerzenia kultury i oświaty wśród młodzieży wiejskiej i chłopów oraz do ułatwienia dzieciom chłopskim dostępu do szkół wszystkich typów.

ZJAZD POWIATOWY

W Lipnie odbył się Walny Zjazd Powiatowy, z udziałem ponad 300 delegatów, wiceprezesa woj. zarz. SL — Leczykiewicza i dyr. Piątkowskiego.

Po referatach i sprawozdaniu, wybrano nowy zarząd: Turski, Stanisz. Trojanowski, Skuza, Skonieczny, Zagórski, Samodulski, Retmerski, Mieczysław Neuman i Cz. Sieradzki.

***

W Wąbrzeźnie odbył się Statutowy Walny Zjazd SL z udziałem **214** delegatów.

Referat wygłosił prezes Leczykiewicz, sprawy gospodarcze omówił poseł płk. **Józef Maślanka.**

Prezesem nowego zarządu wybrano Witolda Bitnera, syna małorolnego chłopa **K. K.**

KONFERENCJE SL, PSL i PZPR.

W Brzesku, odbyła się konferencja SL i PSL, z udziałem około **100** chłopów. Przewodniczył prezes SL — Stebnicki. Referaty wygłosili: wicewojewoda Rubiński — SL i ob. Sznajder — PSL.

W Hrubieszowie, odbyła się konferencja SL i PZPR. Obecnych **490** osób. Przewodniczył Hulak — SL, referat wygłosił przedstawiciel PZPR — Klementowicz. W dyskusji omówiono sprawę akcji „H" oraz współpracy SL z PSL, PZPR, ZMP i in.

ZEBRANIA KÓŁ GRODZKICH

W walnym zebraniu członków olsztyńskiego Koła Grodzkiego SL, wzięło udział 150 osób. Zebranie zagaił prezes Gaczewski.

Po referacie i sprawozdaniu, sekretarza, zabrał głos Cz. Hinch — kier. Wydz. Ekon. - Rol. Zarz. Woj. SL. Tematem referatów i dyskusji była akcja „H".

Do zarządu weszli: F. Murawa, T. Gaczowski, K. Tysnarzewski, A. Przybyła, J. Pantuła, W. Marczyńska, W. Wilkoszewski, J. Ostówna, L. Wiśniewski, A. Krywczyk i T. Zieliński.

***

W Łukowie, odbyło się zebranie Koła Grodzkiego — które odbywają się tam w każdą niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca.

Koło liczy 60 członków, w tym kilkanaście kobiet.

O rozwoju spółdzielczości na terenie powiatu, mówił ob. **Wajszczuk.** O kontraktowaniu trzody chlewnej **ob.** Kłos.

SPORT

3-ci dzień zawodów narciarskich

o „Puchar Tatr" w Zakopanem

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o **„Puchar Tatr",** rozegrano bieg sztafetowy 4 x10 km, w którym na starcie stanęło 10 sztafet: 4 polskie, 3 — czeskie, 1 — fińska, 1 — węgierska i 1 — rumuńska.

Trasa ze startem i metą na stadionie PZN pod Krokwią obejmowała dwie pętle: zachodnia i wschodnia, z których pierwsza przebiegała pod Reglami w stronie drogi na Kościeliską, druga zaś — w kierunku Nosala.

W biegu sztafetowym Polacy **nie odegrali żadnej roli,** na co nie bez wpływu było **niefortunne zestawienie** składu reprezentacyjnej sztafety, w której zawiódł przede wszystkim **Gąsienica - Fronek,** przychodząc na siódmej pozycji i tracąc wywalczone przez **Holeskę,** pierwsze miejsce na pierwszej zmianie.

Utraty cennych minut nie mogli już nadrobić doskonale biegnący: **Kwapień i Bukowski,** tym bardziej, że właśnie w ostatniej zmianie sztafety biegli najlepsi zawodnicy Finlandii i Czechosłowacji: **Salonen** i **Csardal,** zwycięzcy biegu płaskiego na 18 km.

Doskonale spisał się zawodnik drugiej sztafety polskiej **Tadeusz Skupień,** który poprawił znacznie szanse swej sztafety.

Z Finów najsłabszym był **Pumperi,** który przegrał na pierwszej zmianie zdecydowanie do **Holeksy** oraz **do** zawodników czeskich.

W pierwszej zmianie, zaraz po starcie, prowadzenie objęli Czesi: **Hlavac i Zaicek,** mając tuż za sobą Fina — **Pumperi** oraz **Holeskę** (Polska), w **tej** kolejności minęli pierwszy punkt **kontrolny,** ale Polak **zdołał wyminąć** swych groźnych przeciwników **i** wpaść pierwszy na zmianę, **uzyskując** czas 47,50 min., przed **Hlavacem,** Jenką (CSR) i Pumperim.

Na drugiej zmianie na czoło wysunęli się Finowie, a zawodnik ich **Viide** uzyskał na tym odcinku czas 42,50 min. i wywalczył prowadzenie dla sztafety fińskiej, którego Finowie nie oddali już do końca.

Gąsienica - Fronek, dał się wyminąć nie tylko Finowi, ale i wszystkim Czechom. Na trzeciej zmianie **Kwapień,** mimo uzyskania najlepszego czasu i mimo odrobienia trzech minut, nie mógł już poprawić lokaty sztafety polskiej.

Również **Bukowski,** mimo świetnej postawy na czwartej zmianie, **nie** mógł poprawić ogólnego wyniku.

Najzaciętsza walka na ostatnim **od**cinku rozgorzała między **Salonenem a Csardalem,** przy czym Czech zbliżył się do zawodnika fińskiego na odległość 100 m i w tej kolejności **przy**szedł za nim na metę, uzyskując wynik 40,20 min.

Jak jest z hodowlą zwierząt futerkowych

Do organizowania ferm zwierząt futerkowych PGR przystąpiły zaraz po wojnie. W wyniku kilkuletniej pracy nielicznych fachowców, w chwili obecnej istnieje 14 dobrze zagospodarowanych ferm hodujących **lisy, norki, nutrie, szopy i króliki.**

Połowa tych ferm znajduje się na Ziemiach Zachodnich, głównie w okręgu legnickim. Trzy fermy znajdują się w pobliżu Warszawy, dwie z nich, a mianowicie **Glinianka i Witkowice** są fermami o dużej tradycji hodowlanej.

W fermach PGR są obecnie dwie odmiany lisów, srebrzyste i platynowe. Łącznie we wszystkich okręgach jest lisów srebrzystych 64 sztuki i lisów platynowych — 1.145 sztuk. Norek jest 8 sztuk. Najwięcej jest nutrii, bo aż 2.211 sztuk. Większość nutrii hodowana jest we wzorowej fermie w majątku **Borowo,** pow. Kościan, woj. poznańskie, znajduje się tam obecnie 1.444 sztuki. Królików, głównie szynszyli, pod koniec ubiegłego roku było 160. Obecnie stan ten znacznie się powiększył. W poprzednim roku gospodarczym wyprodukowano 1.109 sztuk lisów i 767 sztuk nutrii.

W roku bieżącym fermy hodowlane PGR osiągną następujący stan posiadania: lisy 1.500 sztuk, nutrie 3.195 sztuk, króliki 700 sztuk. Przewidywany zbyt skórek wyniesie: lisy 900 sztuk, nutrie 1.000 sztuk, króliki 400 sztuk.

Produkcja zwierząt futerkowych przynosi poważne zyski. W czasie jednej aukcji, która odbyła się w styczniu br. w Warszawie, ze sprzedaży 174 skórek lisów srebrnych, 8 skór lisów platynowych i 120 skór nutrii uzyskano **10.895.000 zł.** Przeciętna cena skóry lisa wynosiła 52.000 złotych.

Zwierzęta i skórki produkowane w PGR zdobywają sobie obecnie także i zagraniczne rynki. Ostatnio otrzymano poważne zamówienie z Bułgarii. Produkcja zwierząt futerkowych ma w PGR duże możliwości rozwojowe. Staranna opieka, jaką robotnicy i pracownicy otaczają zwierzęta, wpłynie w dużym stopniu na podniesienie stanu posiadania i jakości skórek.

RADIO

WTOREK, 1 MARCA

5.15 Wiad. 5.20 Koncert. 6.10 Dziennik por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.25 Muz. 8.30 „Stare i nowe". 9.15 Inform. 9.30 Wszechnica Radiowa. 11.40 Kronika Zw. Radz. 12.00 Wiad. poł. 12.20 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 15.25 Kronika. 15.30 „Poznajemy pracę w fabryce" — aud. dla dzieci. 15.50 Muz. 15.55 „Kongresu w Kalkusie nie będzie" — z życia kobiet. 16.00 Dziennik popoł. 16.25 Zawody narciarskie w Zakopanem. 16.30 Przegląd wydawnictw oświatowych. 16.35 „W Ostaki" — aud. dla młodz. 17.00 Koncert. 17.45 Aud. Tow. Przyj. Żołn. 17.50 „Przewodzenie ciepła" — pog. 18.00 Lekcja jęz. ros. 18.15 Koncert. 18.50 „Wezaliusz i Galen" — pog. 19.00 Koncert. 19.40 Wszechnica Radiowa. 20.00 Dziennik wiecz. 20.45 Zawody narciarskie w Zakopanem. 21.00 Koncert symf. 22.00 „Karnawał robotniczy". 23.00 Ost. wiad.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy P.T. Prenumeratorów o wyraźne podawanie na przekazach swego adresu i nazwisk

Gdy zadzwonią skowronki

TRAKTOR I SIEWNIKI W OŚRODKU MASZYNOWYM

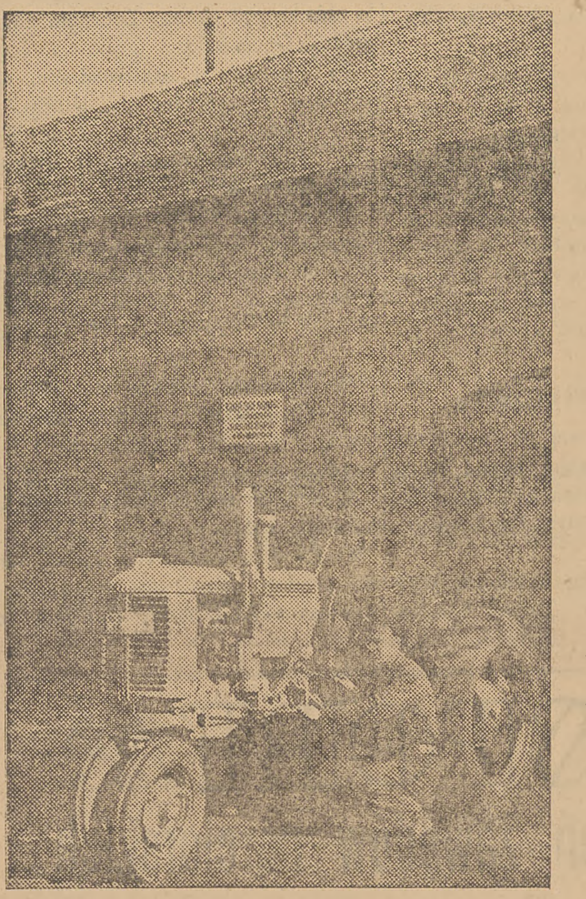
gotowe do wiosennej pracy w polu

(Od specjalnego wysłannika)

Spółdzielczy ośrodek maszynowy w Starożrebach, pow. płoński, nie jest ośrodkiem ani specjalnie złym, ani specjalnie dobrym. Jest to taka sobie instytucja na skalę gminną, posiadająca kilkanaście pożytecznych maszyn rolniczych i trochę drobniejszego sprzętu, m. in. lekki traktor, pochodzenia amerykańskie go, lokomobilę, dwie duże młocarnie o zdolności wymłotowej do 10 centnarów na godzinę, 11 siewników, trier i 2 żmijki, grabiarkę oraz dużą żniwiarkę. Używanie tej żniwiarki jest połączone z pewnymi kłopotami, ponieważ wysmukły traktorek typu Case (Kejs) jest za słaby do jej ciągnienia, a silnego roboczego Buldoga, który pasował by z taką potężną żniwiarką jak bat z biczykiem, ośrodek nie posiada i nie wiadomo kiedy będzie po siadał.

Natomiast młocarnie i siewniki są popularne. Obie młocarnie wymłóciły w ciągu ubiegłego roku 6250 centnarów dla 125 gospodarstw. Siewnikami obsiano podczas zeszłorocznej wiosny i jesieni 353 ha w 260 gospodarstwach.

Siewniki ośrodkowe zrobiły du żą konkurencję siewnikom prywat nym. Prywatni właściciele pobierali pół centnara żyta za wypożyczenie siewnika na dzień, ośrodek maszy nowy zaś 80 — 100 zł za obsianie 1 ha pola. (Siewnikiem 13 rzędowym można obsiać w ciągu dnia przeciętnie 2,5 ha).



Traktorzysta Józef Rychlik, pielęgnuje swoją maszynę bardzo troskliwie, toteż wygląda jak nowa.

Ze względu na niezbyt obfitą ilość maszyn, ośrodek obsługiwał w zasadzie tylko gospodarstwa po wstałe z reformy rolnej na gruntach podwor skich hr. Stadnic kiego. Gospodar stwa wiejskie znajdują się właściwie poza zasię giem ośrodka.

Obecnie sprzęt ośrodkowy znajduje się na zimo wych leżach w budynkach resztówki „Samopomocy Chłopskiej". Wszystko jest oczyszczone i czeka „otwarcia" sezonu wiosennego na pobliskich polach. Koło żniwiarki krąży ślusarz i na prawia jakieś dro biazgi. Traktor starożrebski, maszyna będąca naj czulszą stroną ośrodka, jeśli chodzi o psucie się może być przykładem wytrzymałości. Znajduje się tu w użyciu od połowy 1947 r., a jeszcze nie potrzebuje wcale pomocy. Dużo w tym jest zasługi traktorzysty Józefa Rychlika, który pieści się z oddanym pod swoją opiekę sprzętem jak z cackiem.

To jest, co się nazywa poczucie obowiązku. Złośliwy człowiek mógłby posądzić Rychlika, że w tym ciągłym dogadzaniu maszynie ma on swoje wyrachowanie. Takie posądzenie miałoby cechy prawdopodobieństwa. W wypadku jakiegokolwiek defektu byłoby trudno przeprowadzić naprawę, bo na warsztat ślusarsko - mechaniczny składają się trzy klucze i młotek.

Wtedy jedyny ratunek może przynieść ekipa monterska z portu wiślanego w Płocku, mająca patronat nad tutejszym ośrodkiem.

Tej ekipy nie było jeszcze w ośrodku podobno, ale ma być, zanim skowronki i oracze ruszą w pole.

Ośrodkowi nie grozi bezrobocie podczas nadchodzącej orki i siewów. Przykład: komitet ośrodka zaplanował zaoranie traktorem 70 ha, a już jest zamówień na zaoranie 42 ha i są spodziewane dalsze.

Jeśli więcej ośrodków maszynowych jest w takim stopniu przygotowania do pracy, należy spodziewać się, że nie będą one przed miotem, podkpiwań ze strony okolicznych chłopów, lecz ważnym czynnikiem pracy gospodarskiej w gminie.

Drobne usterki, widoczne w ośrodku, nie zaważą na sprawności jego pracy. Na przykład takie „głupstewko", że na wierzchu mło carni kiełkuje nie zwiezione zboże, uszło uwagi kierownika ośrodka. Wiadomo: kto zagląda zimą na wierzch młocarni?

I. J.

Rozbudowa uniwersytetu w Toruniu

Przedstawiciele Senatu Akademickiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z rektorem prof. drem Koranym na czele, przejęli od władz miasta Torunia gmach b. Dworu Artusa, w którym dotychczas mieścił się uniwersytet przedmiotowy TUR.

W nowoprzejętym gmachu będzie utworzony Wydział Farmacji Przemysłowej UMK — pierwszy tego rodzaju wydział w Polsce.

Szczepienia trzody chlewnej

Ekipy lekarzy i studentów

Na terenie województwa lubelskie go mają być przeprowadzone ochron ne szczepienia świń. W szczepieniach oprócz lekarzy weterynarii jest prze widziany również udział studentów 4 i 5 roku wydziału weterynaryjnego. Uniwersytetu im. M. Curie - Skłodowskiej. Zaszczepienia szczepień prze widziano do 20 kwietnia br.

Ze złożonych przez lekarzy powiatowych sprawozdań wynika, że na te renie tylko trzech powiatów województwa zgłoszono już do szczepienia ponad 60 tys. świń.

Przed nową kampanią

uprawy tytoniu w woj. krakowskim

Poważna rola w polskim przemyśle tytoniowym przypada okręgowi krakowskiemu, w którym znajduje się największy obszar plantacji tytoniowych.

Planowane zbiory na obszarze województwa mają przewyższyć o przeszło 2 miliony kg. zbiory zeszłoroczne. Plantatorzy okręgu kra kowskiego otrzymali przeszło 1.125 milionów złotych za surowiec z roku ubiegłego. W roku bieżącym woj. krakowskie wyprodukuje zna czną ilość szlachetnych odmian ro ślin tytoniowych, które mają przy czynić się do poprawy smaku popularnego, taniego papierosa.

W celu należytego przygotowania plantatorów do uprawy roślin tytoniowych odbyły się w Krakowie kursy i narady dla rejonowego personelu agronomicznego P.M.T. oraz dla przodowników, wydelegowanych przez organizacje plantato rów, których w okręgu krakowskim jest 27 tysięcy.

66 przodownic pracy w rolnictwie

nagrodził minister Dąb-Kocioł

w drugim dniu obrad robotnic rolnych

Krajowy Zjazd Robotnic Rolnych, który odbył się w dniach 25 i 26 b.m., to zjazd niezwykły. Pierwszy raz w dziejach Związków Zawodowych przybyły na obrady same kobiety - robotnice rolne. Wiele delegatek notowało sobie przebieg obrad, aby nie uronić nic z przemówień, sprawozdań i dyskusji, by wszystko, co usłyszą, przenieść w teren.

Ze sprawozdania, jakie złożyła przedstawicielka Zarz. Gł. Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych — Delektówne w drugim dniu obrad, wynika, że w ostatnim roku wzrosła znacznie aktywność kobiet w państwowych gospodarstwach rol nych w dziedzinie pracy politycz no - wychowawczej, a dzięki temu wzrosła liczba członkiń związku.

W przeciwieństwie do majątków państwowych, cyfra członkiń związku, rekrutujących się z robotnic zatrudnionych u bogaczy wiejskich jest niezwykle niska. Według obliczeń, w gospodarstwach prywatnych pracuje obecnie około 20.000 kobiet, które są przeważnie wyzyskiwane przez bogaczy. Często taka robotnica pracuje tylko za marne pożywienie i stare ubranie. W żadnym prawie wypadku nie przestrzegane są umowy zbiorowe, jakie obowiązują wszystkich pracodawców.

W dyskusji zabierało głos 31 delegatek.

Stanisława Nesler z pow. Wałcz przeciwstawiła obecną sytuację robotników rolnych czasom przedwojennym.

— Jestem już starszą pracownicą — oświadczyła ob. Nesler — i wiem, jak teraz należy pracować. Mnie nie potrzeba żadnej kontroli ani nadzoru, gdyż pracuje na swoim. Wszystko, co robię — robię do kładnie i sumiennie, bo wiem, że praca którą wykonuję idzie na pożytek całego narodu, a tym samym i na mój pożytek. Chętnie za to przyjmę dobre rady i instrukcje, dzięki którym ulepszę swoją pracę.

Kroczek Anna z okręgu Katowice wezwała wszystkie robotnice do współzawodnictwa w pracach wiosennych na roli.

Janina Malczyk z okręgu Krakowskiego wezwała do współzawodnictwa kobiety w okręgu rzeszowskim, **Zofia Koratowska** z Rzeszowskiego wezwała okręg lubelski, **Maria Maciejewska** z Bydgoskiego wezwała do współzawodnictwa okręg Szczecin itd.

W wyniku dyskusji postanowiono zorganizować współzawodnictwo pracy wśród robotnic rolnych całej Polski. Ponadto omówiły delegatki sprawę leczenia na wsi. Stwierdzono, że wobec braku lekarzy na wsi ubezpieczenie chorobowe nie daje należytych rezultatów i wystosowały do Związków Zawodowych apel o szybkie szkolenie sanitariuszek i higienistek wiejskich, które będą udzielać pierwszej pomocy w nagłych wypadkach oraz będą stosować leczenie profilaktyczne i organizować służbę zdrowia na wsi.

Po dyskusji zabrał głos owacyjnie witany minister Dąb-Kocioł, który zwrócił szczególną uwagę na współpracę robotników rolnych z masami chłopów mało i średniorolnych.

— Przenieście wasze doświadczenie w pracy na roli na chłopów, dajcie im dobry przykład i radę, jak należy gospodarować. Zbierajcie się wspólnie w waszych świetlicach, przyjmujcie dzieci chłopskie do przedszkoli, aby związać chłopstwo pracujące z masami robotników rolnych — powiedział min. Dąb-Kocioł.

Życzę wam powodzenia i dobrych wyników w pracy i jaknajlepszego szczęścia w życiu osobistym zakończył minister, po czym rozdzielił wśród obecnych na sali przodownic pracy 66 nagród, ufundowanych przez Ministerstwo Rolnictwa, Związek Zawodowy Rob. Rolnych i Zarząd Główny P. C. K.

Wyborem Rady Kobiecej przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych zjazd zakończył swoje obrady.

(K)

—oOo—

Wystawa rolnicza w Pińczowie

W dniu 10 marca br. zostanie otwarta w Pińczowie wystawa rolniczo-przemysłowa. Dla zwiedzających będą prawdopodobnie uruchomione specjalne pociągi i autobusy PKS z przejazdami zniżkowymi.

W teatrze małego miasta

„Mąż i żona" w Rzeszowie

Komedia Aleksandra Fredry w 3 aktach wierszem, z wstawkami wierszowanymi Adama Polewki.

Ostatnia premiera ambitnego Teatru Miejskiego w Rzeszowie jest przedstawieniem bez osłonek zakulisowego życia kwadratu małżeńskiego (żona hrabiego z hrabią-przyjacielem męża, mąż — z pokojówką żony, pokojówka również z tymże przyjacielem pani i pana).

Wystawienie „Męża i żony" jeszcze w pierwszej połowie zeszłego stulecia było ze strony Fredry wielką śmiałością. Sława tej sztuki rozbrzmiewała — po premierach: lwowskiej w r. 1822 i warszawskiej w r. 1823 — bardzo nieżyczliwymi dla autora i jego sztuki głosami z ambon. Podobno niektóre cnotliwe matrony, pragnąc zobaczyć „Męża i żonę" pożyczały kostiumy od swoich pokojówek i udawały się na galerię „incognito".

Nad zakończeniem sztuki i interpretacją tematyki sztuki rozgorzała swego czasu dyskusja pomiędzy prof. Kucharskim i Boyem-Żeleńskim, znanym „odbrązowywaczem" literackim. Kucharski bronił pozytywnego „morału" sztuki oraz szablonowego i „godziwego" z punktu widzenia moralności mieszczańskiej jej zakończenia. Boy zarzucał, że zakończenie, sprzeczne z logiką i zdrowym rozsądkiem „doszyli" wydawcy po śmierci Fredry, natomiast zakończenie pierwotne sztuki było zupełnie inne, godzące właśnie w morał i popularny „happy end" komediowy. Wykorzystał ten spór Polewka i w formie wstawek pisanych zręcznym i ciętym wierszem, wyjaśnił obydwa poglądy na genealogię tematyczną komedii oraz wprowadził obydwa zakończenia. To oryginalne urozmaicenie bardzo podobało się naszej publiczności, choć **Ryszard Kołaszyński** jako sobowtór sceniczny prof. Kucharskiego zawiódł. **Władysław Kornak** jako Boy był wyśmienity pod każdym względem.

Czteroosobowa obsada sztuki nie zawiodła, dzięki przede wszyst kim inteligentnej i fachowej pracy reżyserskiej **Neonilli Kilar-Krzywieckiej**, artystki bardzo zasłużonej dla tutejszej sceny. Na pierwsze miejsce w zespole bezapelacyjnie wysunęła się **Marta Sobolewska** jako pokojowa Justysia. Wniosła ona dużo werwy, humoru, wdzięku przy jednoczesnym umiarze artystycznym i opanowaniu techniki, wyniesionej ze stołecznej szkoły dramatycznej. Sobolewska posiada jeszcze jeden walor; umie poprawnie mówić wierszem, zwłaszcza trudnym wierszem fredrowskim, nadto umie nosić z wdziękiem stylowe szatki.

Janina Imienińska dała przemyślaną konsekwentnie postać Elwiry, żony hrabiego. Była piękna, wdzięczna i stylowa.

Obaj amanci: **Kazimierz Kasiewicz** jako hr. Wacław i **Stanisław Kamiński** jako jego przyjaciel hr. Alfred grali dobrze. Byli więcej, niż poprawni, ale nie czuło się u nich głębszego zrozumienia stylu epoki. Obaj byli zbyt nowocześni, przebrani tylko w stylowe, bardzo zresztą piękne kostiumy. **Stanisław Makowski** w epizodycznej roli Lokaja — bez zarzutu.

Dekoracje **Worsztynowicza**, kostiumy **Szczepańskiego** i **Schoenberna** oraz efekty świetlne **Calowa** — znakomite. Całość — robota godna sceny stołecznej, wróży sztuce, długotrwałe powodzenie.

Stanisław Lewiński